

Szwajcarzy chcą pokrycia waluty w złocie

3 października 2014

Za dwa miesiące w Szwajcarii zostanie przeprowadzone referendum mające duże znaczenie dla rynku złota. Referendum dotyczyć będzie kilku kwestii związanych ze złotem zarządzanym przez SNB.

Jeżeli inicjatorzy referendum odniosą sukces, Szwajcarski Bank Narodowy otrzyma zakaz wyprzedaży złota. Dodatkowo, zostanie zobligowany do zwiększenia rezerw złota, do co najmniej 20% wszystkich aktywów. SBN zostanie także zobligowany do sprowadzenia złota do kraju, obecnie przetrzymywanego w Londynie oraz Kanadzie.

Szwajcarzy generalnie są narodem bardzo przywiązanym do złota oraz do stabilnej i mocnej waluty. Jako ostatni kraj porzucili 100% oparcie waluty w złocie, zaledwie 15 lat temu. Mimo, iż wydaje się to niewiarygodne, to aż do 1999 roku szwajcarski frank miał całkowite oparcie w kruszcu.

W 1999 roku rezerwy Szwajcarii wynosiły 2590 ton. W przeliczeniu na obywatela, Szwajcarzy posiadali najwięcej złota ze wszystkich krajów. Pod naciskiem MFW oraz WTO przystąpiono jednak do jego wyprzedaży. W latach 2000–2005 SNB sprzedał ponad 1300 ton złota. W latach 2005–2007 kolejne 250 ton. W ciągu 7 lat Szwajcarzy pozbyli się 60% swoich rezerw, stabilizując je na poziomie 1040 ton.

Dzięki pełnemu oparciu waluty w kruszcu, frank szwajcarski przez lata gwarantował stabilizację gospodarczą oraz niską inflację. W efekcie bardzo rozsądnej polityki frank stał się jedną z ważniejszych i bardziej przewidywalnych walut na świecie.

Pomimo, iż 100% oparcie waluty na złocie porzucono w 1999

roku, to do 2008 roku SNB stał na straży silnej waluty. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z kryzysem zapoczątkowanym upadkiem Lehman Brothers. Frank szwajcarski będący synonimem stabilizacji zaczął przyciągać uwagę inwestorów. Ogromny popyt na franka doprowadził do znacznego umocnienia się waluty Helwetów. Bank Centralny zaczął zwiększać podaż franków i skupować za nie Euro oraz dolary, aby przeciwdziałać dalszemu wzrostowi kursu franka.

Frank na fali dodruku dolarów oraz problemów strefy euro nadal się jednak umacniał, negatywnie wpływając na szwajcarski eksport. We wrześniu 2011 roku Szwajcarski Bank Centralny zadeklarował, że będzie dodrukowywać franki w nielimitowanych ilościach i skupować euro, aby nie dopuścić do dalszego umocnienia się franka. Granicę postawiono na kursie 1,2 CHF za 1 EUR. Skala dodruku miała zależeć wyłącznie od banku centralnego.

W ciągu ostatnich 6 lat bilans banku centralnego wzrósł czterokrotnie. Co gorsza, wartość walut obcych (głównie Euro) wzrosła z 70 mld w 2009 do 400 mld obecnie (niebieskie pole). Kondycja, a tym samym wypłacalność Szwajcarskiego Banku Centralnego stała się zależna od wartości Euro, stanowiących główne aktywo.

Obecnie kapitał własny SNB wynosi około 68 mld CHF, podczas gdy aktywa (głównie Euro) przekraczają 500 mld. Zaledwie 13% spadek wartości Euro może oznaczać ogromne problemy dla banku centralnego. Co gorsza, aktywa SNB odpowiadają już 90% PKB Szwajcarii.

Sytuacja zarządzających Szwajcarskim Bankiem Narodowym nie jest do pozazdroszczenia. Mimo rosnącego ryzyka SNB nadal deklaruje, że jest gotowy działać na rzecz osłabienia franka (skupu Euro).

OPÓR OBYWATELSKI

Dość ryzykowna polityka banku centralnego jak widać nie bardzo

podoba się obywatelom. W zeszłym roku parlament, co prawda debatował nad zwiększeniem rezerw złota, co miałoby przywrócić stabilność banku centralnego, ale projekt został zdecydowanie odrzucony.

Postawa parlamentu skłoniła jednak obywateli do zebrania ponad 100 tys. głosów za referendum. Rząd nie mając wyjścia, ostatecznie ustalił termin na 30 listopada. Znając pragmatyzm Szwajcarów oraz ich przywiązanie do złota można zakładać, że każdy z trzech postulatów zyska ogromne poparcie obywateli.

ZA CZYM DOKŁADNIE ZAGŁOSUJĄ SZWAJCARZY I CO TO OZNACZA

1. Zakaz dalszej sprzedaży złota – SNB wyprzedał do tej pory 60% rezerw złota przy średniej cenie 400 USD/oz, co kosztowało każdego z obywateli około 4500 franków. Co prawda, od 2007 roku bank centralny nie dokonywał już kolejnych wyprzedaży, ale wprowadzenie takiego zapisu do przepisów prawa skutecznie blokuje drogę do ewentualnych dalszych wyprzedaży.

2. Nakaz utrzymania co najmniej 20% aktywów w złocie (kluczowy zapis). Na koniec 2013 roku aktywa Centralnego Banku Szwajcarii wynosiły 490 mld CHF. Przy obecnych cenach złota bank centralny będzie musiał posiadać nie mniej niż 2550 ton kruszcu, co oznacza konieczność dokupienia na wolnym rynku 1500 ton. Jest to w przybliżeniu połowa rocznego wydobycia!

3. Sprowadzenie całego szwajcarskiego złota do kraju. Obecnie blisko 70% złota przechowywane jest na terytorium Szwajcarii. W przybliżeniu 200 ton znajduje się w Londynie, 100 ton w Kanadzie. Oficjalnie, złoto nie zostało nigdy wyleasingowane. Najprawdopodobniej jednak metal trzymany w imieniu Szwajcarii posłużył jako zabezpieczenie w licznych kontraktach i obecnie jest już w Chinach. Aby zatem zwrócić złoto Szwajcarom, kartel będzie musiał skupić z rynku kolejne 300 ton. Z dużym prawdopodobieństwem Helweci zostaną jednak potraktowani podobnie jak Niemcy przed niespełna rokiem.

CO DALEJ?

Moim zdaniem w głosowaniu za niecałe 2 miesiące Szwajcarzy opowiedzą się za każdą z trzech propozycji. Nie oznacza to jednak, że od razu wejdą one w życie. Nie jestem specjalistą od prawa, ale na pewno znajdą się kruczki, aby wprowadzenie zmian w życie opóźnić tak bardzo, jak to tylko możliwe. Każda z zaproponowanych zmian bardzo uderza w Szwajcarski Bank Centralny. Mimo, że to kantony są jego udziałowcami, to musi on podążać ścieżką wyznaczoną przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych i nie stwarzać zagrożeń systemowych.

SNB raczej nie planował dalszej wyprzedaży rezerw, ale zakup 1500 ton złota to już zupełnie co innego. Złoto Chin oraz Rosji nie opuszcza kraju. Roczne wydobycie bez nich to zaledwie 2300 ton. Banki centralne od kilku lat są kupcami netto.

Tylko w zeszłym roku z Londynu przez Szwajcarię do Chin popłynęło około 1000 ton złota. Zważywszy na fakt, że UK praktycznie nie posiadało złota, to z dużym prawdopodobieństwem wyeksportowano złoto należące do innych krajów, m.in. do Polski. Jest to przejaw wyjątkowej desperacji.

W pozyskaniu 1500 ton złota także nie za bardzo pomoże GLD, gdyż tzw. słabi gracze już dawno pozbyli się ich akcji. Inne ETF-y posiadające trochę metalu są w bardzo podobnej sytuacji.

TIMING

Po wygranej referendum nie oczekiwałbym absolutnie nagłego wzrostu cen. Na rynku złota nic nie jest takie, jak by się wydawało. Trzy lata temu śp. Hugo Chavez zainicjował proces zwrotu złota pociągając za sobą Niemcy. Na pierwszy rzut oka zwrot złota powinien wymusić wyższe ceny. Tymczasem, sytuacja zmusiła kartel do niebywałego ataku na ceny metali. Niższe ceny jednak znacznie nasiliły popyt w Chinach i Indiach, przez co kartelowi nie udało się odzyskać złota, które przez lata leasingowano, a następnie wyprzedawano, aby spowolnić wzrost

ceny.

Referendum jest na pewno krokiem w dobrym kierunku. Jeżeli Szwajcarski Bank Narodowy rozwiąże w jakiś sposób problem ogromnych ilości Euro i powróci z bilansem do dawnych poziomów, to może się okazać, że rezerwy 2500 ton w zupełności wystarczą, aby pokryć nie 20%, a 100% bilansu.

Być może, nie mając wyjścia, pod kuratelą BIS, Bank Szwajcarii zdecyduje o zerwaniu Pegu do Euro i wyprzeda co najmniej połowę z posiadanych Euro, dzięki czemu bilans zmniejszy się o połowę. W takiej sytuacji, posiadane złoto wystarczyłoby na pokrycie 20% aktywów banku centralnego. Co prawda, doprowadziłoby to do znacznego umocnienia się franka, ale jak wielokrotnie pisałem, mocna waluta wbrew powszechnemu mniemaniu nie jest problemem.

Wysokie zarobki przyciągają wysokiej klasy specjalistów oraz młodych, doskonale wyedukowanych ludzi. To z kolei jest doskonałym bodźcem do rozwoju gospodarczego opartego na technologii oraz wysokiej wartości dodanej.

W konkursie na obniżenie kursu własnej waluty kilka lat temu zwyciężyło Zimbabwe. Obecnie, prym wiedzie Argentyna z Ukrainą. Czy napędza to wzrost gospodarczy? Oczywiście nie.

Jeżeli w nadchodzącym referendum Szwajcarzy opowiedzą się za wprowadzaniem trzech omawianych zmian, ograniczą w bardzo dużym stopniu możliwość dodruku oraz manipulacji walutą, co jest bardzo dobrym krokiem do ponownego przywrócenia stabilizacji. Pytanie tylko nie czy, a kiedy realne zmiany wejdą w życie?

Autor: Trader 21

Wykres: zerohedge.com

Źródło: [Independent Trader](http://IndependentTrader.com)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”